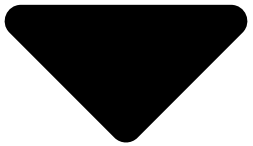


Posłuchaj

()

*(Żyły około roku Pańskiego 253).*



Copyright Mavientura Projects e.K> 20-go Grudnia. Żywot św. Wiktoryi i Anatolii, Dziewic i Męczenniczek. | 2

Święta Wiktorya, której imię w łacińskim języku znaczy Zwycięstwo i która słusznie je nosiła, gdyż poniósłszy śmierć za wiarę, odniosła świetny nad nieprzyjaciołmi Chrystusa tryumf, była rodem z Tiwoli, jednego z najdawniejszych miast włoskich, położonego w pobliżu Rzymu. Przyszła na świat w początkach trzeciego wieku, z rodziców znamienitych rodem i dostatkami, ale jeszcze bardziej cnotami chrześcijańskiemi. Wychowali oni też córkę jak najpobożniej, nie szczędząc niczego, aby ją stosownie do jej zamożnego i wysokiego stanu jak najstaranniej wykształcić. Wiktorya stała się też najznakomitszą dziewicą w świetnem gronie pań rzymskich, do których należała, a między któremi obok tego jaśniała najpowabniejszą urodą i z tego sławną była w całym nawet kraju.

Wielką była pociechą dla rodziców, którzy więcej dzieci nie mieli, a gdy doszła do lat, umyślili wydać ją za mąż. Wnet przedstawiło się kilku najznakomitszych młodych panów rzymskich i z tych wybrali oni Eugeniusza wielkiej zacności młodzieńca, bogatego, świetnego rodu, ale poganina. Wiktorya zrazu bardzo się zdziwiła, że rodzice przeznaczają jej na małżonka człowieka wychowanego i żyjącego w bałwochwalstwie, lecz ci przekonani byli, że go ona łatwo nawróci i będzie z nim najszczęśliwszą. Wiktorya uległa woli rodziców tem bardziej, że Eugeni bardzo jej się podobał, i sama cieszyła się nadzieją, iż duszę jego pozyska Chrystusowi.

Żyła ona jednak w ścisłej przyjaźni z pewną dziewicą, imieniem Anatolią, podobnież jak Wiktorya z świetnego rodu, a w nadobnej powierzchowności mało co jej ustępującą. Była przytem bardzo pobożną i złożyła ślub dozgonnej czystości.

Zdarzyło się więc, że pod tę porę, gdy Wiktorya już zaręczoną była z Eugeniuszem, młody pan rzymski nazwiskiem Tytus Aureliusz, także poganin, starał się o jej rękę, namiętne powziąwszy do niej przywiązanie. Rodzice jej bardzo byli za tem, lecz

Anatolia, pomna na ślub uczyniony, ani słyszeć o zamężciu nie chciała.

Odmowa jej natomiast tem silniejszą w młodzieńcu owym rozbudziła namiętność, pod której wpływem różnych używał środków, aby swoich zamiarów dopiąć, a gdy wszystkie okazały się daremnymi, udał się do Wiktoryi. Przyszedł bowiem do tego przekonania, że nikt skuteczniej nie potrafi skłonić Anatolii, aby wyszła za niego, jak ta jej najlepsza przyjaciółka, która sama mając zawrzeć śluby małżeńskie także z poganinem, będzie niejako osobistą upatrywać w tem korzyść, aby i towarzyszkę swoją do tegoż samego przywieść. Udał się więc do niej Tytus Aureliusz, usilnie prosząc, aby mu tę wielką usługę uczyniła, upewniając zarazem, że idzie tu zarówno o jego własne szczęście jako i Anatolii, dla której chce być najlepszym mężem. Wiktorya podjęła się tego najchętniej i nawet upewniła Tytusa, że przyjaciółkę swoją skłoni do zawarcia z nim ślubów małżeńskich.

Poszła więc do niej i po serdecznem przywitaniu, wręcz przystąpiła do rzeczy, mówiąc: „Wiesz o tem, moja droga, że równie jak ty, mam szczęście być chrześcijanką, że więc niezdolną jestem dawać ci rady, któreby były przeciwne dobru twojej duszy. Dowiedziałam się natomiast, że opierasz się woli rodziców, którzy chcą wydać cię za Tytusa Aureliusza. Dlaczegoż nie miałabyś ich usłuchać, tak jak ja względem moich uczyniłam, przyrzekając rękę Eugeniuszowi. Powinnaś być przekonaną, że sam Pan Bóg objawia ci w tej mierze Swą wolę, przez rozkaz tych, którzy nam Jego miejsce na ziemi zastępują. Niedobrze więc czynisz, sprzeciwiając się w tem ojcu i matce. Pan Bóg przecież nie potępia małżeństwa i ty i ja możemy się w tym stanie uświętobliwić, i nawet sądzę, że Pan Bóg powołuje nas do tego związku na większą chwałę Swoją. Wprawdzie Eugeniusz i Tytus Aureliusz są poganinami, lecz czyż nie dlatego to właśnie przeznaczyła ich nam Opatrzność Boska za

małżonków, abyśmy ich przywiodły do prawdziwej wiary. Obaj szlachetnego są usposobienia i tyle mają rozumu, że żadnej trudności mieć nie będziemy w przekonaniu ich o wyższości naszej religii nad pogańską. Sama miarkuj, jak wielkiej doznamy pociechy, gdy tak piękne dusze pozyskamy Bogu naszemu! Co do mnie, wierz mi, iż dlatego głównie zgodziłam się na poślubienie Eugeniusza, iż mam nadzieję uczynić z niego doskonałego chrześcijanina. Zrób i ty podobnąż intencyę, wychodząc za Tytusa, a tem samem skorzystamy z przywiązania, jakie ku nam powzięli, wyrywając zarazem szatanowi te dwie tak zacne i znakomite dusze.“

Anatolia wysłuchała spokojnie całej owej przemowy swojej przyjaciółki, a gdy ta skończyła, tak znowu do niej się odezwała: „Moja droga Wiktoryo, bądź pewną, że i ty i ja możemy nierównie świetniejsze uczynić związki, niż te, którebyśmy zawarły z tymi dwoma młodymi panami rzymskimi. Przyznaję wraz z tobą, że stan małżeński jest świętym stanem i nie przyganiam wcale tym, którzy czując się do niego powołanymi, w takowy wstępują. Lecz zgodzisz się przecież ze mną, że jest inny stan, wyższy od tego i że doskonalszym jest stan świętego dziewictwa. Te to dusze, które w tej cnocie za łaską Bożą trwają, stanowią w Niebie nieodstępny orszak Baranka Bożego, z którym, jak nas uczy Pismo Boże, ślad w ślad postępują, jako Jego wybrane oblubienice. Pan Bóg nie potępia małżeństwa, to prawda, lecz jakże nierównie więcej wychwala dziewictwo! Eugeniusz chce pojąć cię za małżonkę, lecz wierzaj mi, bo ja cię znam dobrze, Pan Jezus gorąco pragnie, abyś się stała Jego oblubienicą, wybieraj więc i zastanów się, komu masz dać pierwszeństwo. Co do mnie, nie waham się wcale; nikt też inny prócz Jezusa nie będzie moim Oblubieńcem. Lecz ponieważ mówimy otwarcie, a nigdy nic przed tobą nie mam skrytego, więc ci się i teraz ze wszystkiego zwierzę. — Gdym się dowiedziała, że Tytus Aureliusz prosił rodziców o moją rękę, bardzo nierada temu, pobiegłam do mojej kapliczki i tam długo się modliłam. Pan Bóg natchnął mnie, abym Mu zrobiła ślub dozgonnej

czystości i przysięgłam nie mieć innego oblubieńca oprócz Jezusa. Tegoż dnia, aby za tę łaskę Panu Bogu podziękować, spieniężyłam wszystkie moje kosztowności i klejnoty i rozdałam je ubogim. Nocy następnej miałam widzenie; oto stanął przede mną przecudnej postaci młodzieniec, światłością niebieską jaśniejący. Na głowie miał złotą koronę, a odziany był w szatę purpurową litą kosztownymi kamieniami i po chwili rzekł do mnie: „O gdyby ludzie znali wartość i piękność dziewictwa, gdyby pojąć mogli, jakie ta cnota niebieska zjednywa nagrody, każdy oddałby wszystko co posiada, aby nabyć tę najdroższą perłę, a wszystko za nią poświęciwszy, widziałby, że jeszcze prawie za nic ją otrzymał.“ Wzruszona tem widzeniem i temi słowy, padłam na kolana, i prosiłam ze łzami Pana Jezusa, aby jeśli to On stoi przede mną, raczył mnie i dalej uczyć. Wtedy tak znowu do mnie przemówił: „Dziewictwo jest jakby królewską purpurą, wynoszącą nad drugich tych, którzy są w nią przyodziani i która ich umieszcza obok tronu Baranka w Niebie. Dziewictwo jest najkosztowniejszym klejnotem, nie mającym ceny; jest to skarb nad skarbami, którym Pan Bóg obdarza największych Swoich ulubieńców. Zły duch przeto, odwieczny złodziej dokłada wszelkich starań, aby wydrzeć ten skarb temu, kto go posiada. Pan Bóg uprzywilejował cię w sposób szczególny, obdarzając cię tą cnotą, dochowaj jej więc jak najstaranniej. — Jest to kwiat najmilszy oczom Boskim, lecz za lada silniejszym powiewem wiatru zwiędnąć mogący; pilnie go więc strzeż od wszelkiej szkody, tem bardziej, że go w wysokim posiadasz stopniu.“

Wiktorya słuchała tego z pilną uwagą i widać było, że słowa te coraz więcej do jej serca trafiały, a w tejże chwili i szczególna łaska Boska wstęp tam sobie otworzyła. Rzuciła się na szyję swojej przyjaciółki, dziękując jej w najżywszych wyrazach, że jak powiadała, otworzyła jej oczy i rzekła: „Nie ty jedna, droga Anatolio, będziesz uczestniczką nagród tej świętej cnoty, której cenę tak doskonaleś mi wyświeciła. Nie wątpię, że Pan Jezus chce, abym i ja była Jego oblubienicą, stanowię też sobie być

nią na zawsze i nic mnie nie potrafi pozbawić skarbu dziewictwa. Poznaję teraz dobrze, że łudząc się nadzieją nawrócenia Eugeniusza, ulegałam szatańskiej pokusie, gdyż wiemy to przecież, iż wiele innych kobiet ulegając wychodzi za pogan, a nie tylko ich nie nawracają, ale i własną duszę narażają często na zgubę wieczną. Droga przyjaciółko, niech więc to ściślej jeszcze serca nasze połączy i módlmy się nawzajem jedna za drugą, abyśmy się nie sprzeniewierzyły Boskiemu Oblubieńcowi naszemu, choćby nam za to przyszło życie położyć.“ Jakoż po tej rozmowie Wiktorya wróciwszy do domu, postanowiła jak najwierniej naśladować Anatolię. Tegoż jeszcze dnia sprzedała wszystkie swoje bogate stroje, perły, kosztowne pierścienie i zausznice i inne tego rodzaju ozdoby, a pieniądze za to otrzymane rozdała ubogim.

Postępek takowy tych obydwu świętych Dziewic doszedł wkrótce do wiadomości Eugeniusza i Aurelego, ich narzeczonych. Widząc oni w tem coś niezwykłego, podwoili usilności, aby ich śluby małżeńskie z Wiktorą i Anatolią przyśpieszone zostały. Gdy zaś one okazały się stanowczo najprzeciwniejsze temu, młodzi panowie udali się do cesarza. Z razu nie odważyli się oskarżyć ich jako chrześcijanki, tylko uzyskali u Decyusza wówczas panującego, upoważnienie, aby mogli uwieść obie dziewice każdy do swego wiejskiego pałacu i tam użyć wszelkich możliwych środków, najprzód łagodnych, a potem najsurowszych, aby je koniecznie zmusić do zamężcia.

Anatolia zawieziona została do dóbr Aurelego, w Marchii Ankońskiej. Tam długie i ciężkie ponosiła męczarnie, wsławiła się wielu cudami, po których wielka liczba pogan się nawracała i nakoniec oskarżona została przed cesarzem jako chrześcijanka. Ten dał rozkaz wielkorządcy Faustynowi, aby ją zmusił do oddania czci bożkom, a gdyby tego nie uczyniła, żeby ją śmiercią ukarał. Święta wytrwała w męczeństwie do końca, aż wreszcie została przeszyta mieczem dnia 9 czerwca roku Pańskiego

253, w którym to dniu Kościół pamiątkę jej obchodzi. Wkrótce zaś później i święta Wiktorya tegoż samego dostąpiła szczęścia; zamknięta bowiem w wiejskim zamku Eugeniego w okolicach Rzymu, doznawała tam cierpień i mąk najrozmaitszych, nic jednak stałości jej zachwiać nie zdołało. Gdy w początkach pobytu jej w tem miejscu pozwolono jej było przyjmować dziewice przychodzące ją odwiedzać z okolicy, wiele z nich nie tylko nawróciła do wiary chrześcijańskiej, lecz i znaczną liczbę skłoniła do poświęcenia dziewictwa swego Panu Jezusowi. Piszą, że takich było przeszło sześćdziesiąt, których większa część do korony dziewictwa palmę męczeństwa przyłączyła.

Po pewnym czasie Eugeniusz przekonawszy się, iż żadnymi środkami nie potrafi zmusić Wiktoryi, aby żoną jego została, w chwili wielkiego uniesienia złości i on także oskarżył ją u władz pogańskich jako chrześcijankę. Sędzia z katem przybył do zamku, w którym przebywała i dał jej do wyboru, albo śmierć ponieść, albo wyrzec się Chrystusa. Święta odrzekła mu, iż gotową jest na śmierć, którą też wnet jej zadali; ugodzona przez kata w samo serce, pozyskała koronę niebieską. Męczeństwo jej nastąpiło tegoż samego roku co i świętej Anatolii, to jest 253 w dniu 23 grudnia.

## Nauka moralna.

Święta Wiktorya mówiła, iż wiele dziewic wychodząc za jej czasów za pogan ze złudną nadzieją ich nawrócenia, nie tylko swoich małżonków nie nawracało, ale i własną duszę na wielkie narażało niebezpieczeństwo. Słusznie i mądrze przeto postąpiły sobie obie dziewice, iż zawarcia podobnego związku małżeńskiego zaniechały, a tem samem zachowały świetną cnotę czystości. Pan Bóg bowiem duszom czystym okazuje szczególniejszą przyjaźń i czyni je powiernikami tajemnic Swoich.

Wielkiemi łaskami obdarzył np. Pan Jezus św. Piotra dla jego gorliwości, lecz samemu tylko Janowi, który czystość swą zachował aż do śmierci, pozwolił spocząć na Swojem łonie i Sercu. Mają przywileje inni Święci Pańscy, ale nikt za Barankiem wszędzie chodzić nie może, tylko same panny, którym jako Swoim oblubienicom powierza tajemnice Królestwa niebieskiego. Czystość jest to skarb drogi, który czyste dziewice św. Wiktorya i Anatolia pragnąc zachować, nie lękały się przelać krwi męczeńskiej; wiedziały bowiem, że utrata jego jest niepowetowana. Utraciwszy łaskę Bożą, można ją odzyskać, lecz utracone panieństwo już więcej się nie powróci. Czemuż za tem wiedząc o tem, mimo to nieoceniony ten skarb — czystość — wystawiamy na niebezpieczeństwo?! Raz utraconej czystości wiecznym żalem już nie nagrodzimy.

## Modlitwa.

Boże, któryś świętą Wiktoryę i Anatolię zarazem cnotą dziewictwa i koroną męczeńską za wiarę przyozdobić raczył, spraw pokornie przez ich zasługi, prosimy, abyśmy w czystości duszy i niezachwianej wierze wytrwale Ci służąc, wraz z niemi chwalili Cię na wieki w Niebie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem*

*martyrologium:*

**Dnia 20-go grudnia** wigilia św. Tomasza, Apostoła. — W Rzymie uroczystość św. Liberata i Bajulusa, Męczennika. — W Aleksandryi męczeństwo św. Ammona, Zenona, Ptolemeusza, Ingenesa i Teofila, Żołnierzy. Zobaczywszy pewnego chrześcijanina drżącego w mękach przed sędzią i obawiając się, aby tenże nie odpadł od wiary, usiłowali go minami, spojrzeniami i gestami zachęcić do wytrwałości; gdy jednak z powodu tego ściągnęli na siebie ogólne oburzenie ludu, wtedy wystąpili otwarcie i przyznali się do chrześcijaństwa, tak, że Chrystus, który Swoim takiej mocy odwagi udziela, tryumfował w nich jak najświetniej. — W Geldubie nad Renem wspomnienie św. Juliusza, Męczennika. — W Arabii śmierć męczeńska św. Eugeniusza, i Makaryusza, Kapłanów, którzy dlatego, iż Julianowi Odstępcy wyrzucali jego bezbożność, zostali najpierw okrutnie obiczowani, potem wygnani na okropną pustynię a wkońcu straceni mieczem. — W Antyochii dzień zgonu św. Filogoniusza; był pierwotnie adwokatem. jednakże za wolą wyższą powierzono mu zarząd Kościoła; razem ze św. Aleksandrem, Biskupem i innymi bronił nauki katolickiej przed kacerzami Aryusza, aż wkońcu zmarł bogaty w zasługi. Rocznicę jego święcił św. Jan Chryzostom wspaniałą mową pochwalną. — W Brescyi uroczystość św. Dominika, Biskupa i Wyznawcy. — W Hiszpanii złożenie zwłok św. Dominika z Sylos, Opata z zakonu Benedyktynów, wysoce czczonego dla swych cudów, które działał celem uwalniania uwięzionych niewolników chrześcijańskich.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***